

pokazuje, jak kształtowała się świadomość młodzieży, w jaki sposób odkrywano przeszłość, jakich poszukiwano symboli oraz jak wyobrażano sobie przyszlą Polskę.

*

„Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” jest miesięcznikiem, na łamach którego pracownicy poszczególnych oddziałów IPN przedstawiają wyniki swoich prac badawczych, efekty śledztw prowadzonych przez prokuratorów KŚZpNP, wspomnienia i relacje naocznych świadków wydarzeń. Są także sprawozdania z organizowanych wystaw, konferencji oraz informacje o bieżącej działalności IPN. Dotychczas poruszane tematy, niejednokrotnie znane nam już fakty czy wydarzenia z historii najnowszej, dotyczące okresu II wojny światowej czy czasów PRL, pracownicy IPN przedstawiają w nowym świetle. Omawiana na łamach „Biuletynu” problematyka z najnowszych dziejów Polski bardzo często dotyczy „białych plam”, tematów „tabu”. Już tytuły artykułów sygnalizują, przeważnie przy użyciu obiegowego hasła lub cytatu,

zasadniczą ich zawartość, a rozpoczynające je zagajenia wprowadzają w główne problemy historyczne. Wydawnictwo jest tym cenniejsze, że publikowane artykuły w przeważającej części są opracowane na podstawie archiwaliów. Należy z uznaniem podkreślić wysoki poziom i szeroki zakres informacji, jakie w rezultacie otrzymuje czytelnik. Poruszana problematyka może zainteresować szeroki krąg odbiorców, tak studentów historii, politologii, prawa, jak i profesjonalistów z tych dziedzin czy też publicystów, stanowiąc inspirację do dalszych badań i poszukiwań.

Korzystnie prezentuje się strona graficzna „Biuletynu IPN”, poręczny format, dobry papier, zróżnicowana czcionka, ułatwiająca sprawne odnalezienie informacji. Niewątpliwą zaletą publikacji są liczne fotografie, w tym nigdy dotąd niepublikowane, ilustrujące i wzbogacające teksty. W sumie – można pogratulować IPN niezmiernie interesującego, starannie przygotowanego i ładnie wydawanego „Biuletynu”.

Magdalena Mirostawa

Technika archiwalna w XX wieku, pod red. Stanisława Sierpowskiego i Jarosława Wiśniewskiego, Poznań 2001, ss. 133

„Technika rozumiana w szerokim pojęciu tego słowa” (s. 7) – te słowa Stanisława Nawrockiego mogą być mottem przewodnim pracy zbiorowej *Technika archiwalna w XX wieku*. Technika archiwalna pojmowana jako wszystkie sprawy techniczne związane z archiwistyką, od architektury budynków archiwalnych do wykorzystania komputera w archiwistyce i na stanowisku pracy archiwisty czy automatyzacji metod konserwacji archiwaliów. Niezwykłą pojemność terminu ilustruje ogromne zróżnicowanie tematyki, jaką poruszają autorzy ar-

tykułów, zajmując się komputeryzacją archiwów, konserwacją, historią wyposażenia oraz architekturą archiwalną. Książka składa się z sześciu artykułów i jest dedykowana pamięci „wybitnego nauczyciela” (s. 6), jak o Stanisławie Nawrockim pisze we wstępie Stanisław Sierpowski.

Pracę otwiera, napisany tuż przed śmiercią, artykuł Stanisława Nawrockiego *Znaczenie techniki pracy archiwalnej w XX wieku*. Autor omawia czas i miejsce pojawiania się kolejnych udogodnień, jak można by nazwać zastosowanie zdobyczy cywi-

lizacyjnych w pracy archiwisty – od lamp gazowych po kserokopiarki i komputery. „Technika w istotny sposób wspomaga pracę archiwisty” (s. 7), pisze Nawrocki i postuluje wprowadzenie do programu kształcenia archiwistów przedmiotu technika archiwalna. Zajęć przybliżających adeptom archiwistyki zastosowanie maszyn i urządzeń pozwalających na optymalizację pracy w archiwach czy kancelariach, wymogów, jakie musi spełniać dane pomieszczenie, aby zorganizować w nim magazyn. Należy przyznać słuszność S. Nawrockiemu, coraz większa bowiem liczba archiwistów znajduje pracę poza archiwami państwowymi. Często osoby przyjmowane do pracy w zawodzie archiwisty muszą sobie same zorganizować i wyposażyć magazyn i swój gabinet.

Drugim tekstem znajdującym się w omawianej książce jest artykuł Andrzeja Biernata *Ewolucja techniki komputerowej w archiwach*. Autor opisuje historię komputeryzacji polskich archiwów. Rozpoczyna od etapu, który nazywa prehistorią (lata 70. XX w., s. 13), kończy na wysunięciu prognoz na przyszłość. O ile pierwsza część artykułu ma w zasadzie znaczenie dla osób badających historię polskiej archiwistyki, o tyle druga – prognozy na przyszłość wskazuje pewien kierunek, w jakim będzie zmierzała archiwistyka polska.

Spośród najważniejszych zadań na przyszłe lata Biernat wymienił słusznie: rozbudowę sieci komputerowych w archiwach, zwiększenie liczby komputerów włączonych do sieci, zwiększenie bezpieczeństwa danych przez wykonywanie kopii na nośnikach masowych: streamerach i CD, prace nad budową centralnego systemu baz danych, wprowadzenie programów wspomagających pracę (ewidencjonowanie) archiwów zakładowych, digitalizację najcenniejszych części zasobu archiwalnego.

Do tych postulatów należałoby dorzucić jeszcze przejście przez archiwa państwowe na rozwiązania *open source*, np. na któ-

rań z odmian linuxa, systemu zarówno tańszego, bezpieczniejszego, jak i o wiele lepiej przystosowanego do pracy w sieci, zgodnie z trendami panującymi w Unii Europejskiej.

Niestety do tej pory – wyjąwszy rozbudowę sieci komputerowych, czynioną nakładem własnym poszczególnych archiwów – nie pojawiły się żadne normy przechowywania kopiowanych na nośniki elektroniczne archiwaliów, nawet dotyczące formatu zapisu danych. Nie ma też norm postępowania dotyczących sposobu digitalizacji materiałów, formatu zapisu, nośnika – archiwa muszą wypracowywać własne rozwiązania.

Na koniec A. Biernat opowiada się za stworzeniem jednego centralnego archiwum elektronicznego. W dobie ataków komputerowych na zasoby informacji i fizycznych ataków terrorystycznych takie podejście wydaje się niesłuszne. Jeden udany atak spowodowałby „analfabetyzm informacyjny” społeczeństwa, czyli pozbawienie go najbardziej nietrwałej, a jednocześnie najwartościowszej waluty, jaką jest obecnie informacja. Należy zatem optować za składowaniem „rozproszonym” – budową kilku centrów gromadzenia informacji połączonych ze sobą szybką siecią komputerową. Wyłączenie jednego ośrodka nie ma wówczas skutków ubocznych dla reszty sieci, szczególnie przy przyjęciu założenia, że wszystkie centra dysponują tą samą informacją uaktualnianą jednocześnie.

Artykuł Krzysztofa Pątka na temat dokumentacji audiowizualnej i mikrofilmowania w archiwach państwowych (*Dokumentacja audiowizualna i mikrofilmowa w archiwach państwowych*), przybliży problematykę przechowywania i selekcji materiałów przeznaczonych do przechowywania. Problem jest o tyle palący że przekaz multimedialny (dźwięk lub/i obraz) będzie coraz bardziej powszechnym materiałem archiwalnym.

K. Pątek dzieli kryteria doboru do przechowywania na merytoryczne, służące oce-

nie wartości dokumentu i jego treści pod kątem historycznym, oraz techniczne, a więc związane z jakością zapisu i stanem zachowania nośnika, słusznie postulując, iż materiały unikatowe nie powinny być brakowane mimo np. uszkodzenia nośnika (s. 33). Autor kilkakrotnie poświęca uwagę digitalizacji materiałów „analogowych” stwierdzając, że „przegrywanie plików zdjęciowych wymaga odpowiednich urządzeń technicznych i właściwego oprogramowania” (s. 38). Niestety nie podaje żadnych wskazówek, jakie funkcje miałyby spełniać dany program. Nie wymienia również modeli urządzeń, jakie miałyby służyć do zapisywania danych na dyskach optycznych, lub wymagań, jakie powinno spełniać dane urządzenie do nagrywania. Na koniec podkreśla rolę dokumentacji audiowizualnej, słusznie przewidując, że jej znaczenie, a przede wszystkim ilość przeznaczana do przechowywania, będzie rosła, stwarzając problemy zarówno w opracowaniu, składowaniu, jak i udostępnianiu.

Artykuł Przemysława Wojciechowskiego *Przemiany w profilaktyce i konserwacji archiwalnej w XX wieku* poświęcony jest zmianom w sposobach konserwacji archiwaliów w XX w. Jest zarówno retrospekcją wcześniejszych metod konserwacji archiwaliów, jak też krótkim podręcznikiem dla archiwisty czy konserwatora na temat warunków przechowywania specyficznych dla określonych archiwaliów. Znaleźć tu można także część poświęconą profilaktyce zabezpieczania przed zniszczeniem poszczególnych typów archiwaliów, np. dysków optycznych, choć akurat w tym wypadku czytelnik nie pozna warunków przechowywania takich materiałów. Autor pisze jedynie: „wg zaleceń producentów” (s. 66), i odsyła do... pracy B. Zyśki *Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem* (t. III, Warszawa 1994, s. 41–42). Powinien zaś odesłać choćby do stron internetowych producentów, gdzie można znaleźć informacje na temat przechowywania omawia-

nych materiałów. Postulat przegrywania dysków optycznych po pięciu latach można za autorem uznać za słuszny, ale bynajmniej nie z powodu nietrwałości tego nośnika (s. 80), a raczej zmiany standardów zapisu i materiału, z jakiego będzie wykonany nośnik. W końcowej partii autor omawia metody odkwaszania papieru stosowane w Polsce i na świecie, problem niezwykle istotny ze względu na ilość zakwaszonych archiwaliów i ich krótką żywotność.

Kolejnym artykułem jest tekst Krzysztofa Strykowskiego *Budownictwo i wyposażenie archiwów*. Pierwsza część tekstu koncentruje się na dziejach budownictwa archiwalnego od starożytności do czasów współczesnych, druga jest charakterystyką idealnego budynku archiwalnego. Niestety w spisie pomieszczeń zabrakło miejsca na posiadające coraz większe znaczenie pomieszczenie przechowywania serwera. Pomieszczenie takie powinno, oprócz standardowych zabezpieczeń przed włamaniem czy pożarem, posiadać własną klimatyzację oraz system zasilania awaryjnego, by w momencie braku napięcia możliwa była dalsza jego praca lub bezpieczne jej przerwanie.

Ostatnim tekstem jest *Retrospekcja: technika archiwalna w archiwach galicyjskich na przełomie XIX i XX wieku* Stefana Ciary. Autor, opierając się na źródłach historycznych, przybliży ówczesne zdobycze techniki wykorzystywane w galicyjskich archiwach.

Technika archiwalna w XX wieku jest pozycją godną zapoznania się z nią zarówno przez archiwistę, jak i przez konserwatora archiwaliów. Archiwista odnajdzie tu rozważania na temat przechowywania nowych typów archiwaliów, materiałów na nośnikach elektronicznych, materiałów audiowizualnych, sporo informacji na temat budownictwa archiwalnego. Konserwator odnajdzie retrospekcję metod stosowanych w odkwaszaniu papieru oraz wypowiedzi na temat przechowywania współczesnych nośników informacji. Każdy z artykułów

stara się uchwycić przeszłość, opisać teraźniejszość i sformułować konkretne postulaty na przyszłość.

Jednak ze względu na rewolucyjne tempo zmian technicznych, mimo iż wydana poza progiem XXI stulecia, pozostanie ta

książka w minionym XX w. – szczególnie w części poświęconej komputeryzacji pracy archiwalnej.

Rafał Magryś